Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Katastrofa kolejowa.

Brześć-Litewski (AP). Warszawski pociąg pośpieszny w pobliżu Białej zderzył się z wagonami, które oderwały się od pociągu towarowego. Uległy rozbiciu lokomotywa, wagon z bagażem i 8 wagonów towarowych. Maszynista i jego pomocnik odnieśli rany. Konduktor został zabity. 24 pasażerów klasy 3-ej kontuzyowanych. Linia kolejowa uszkodzona.

Napad.

Łódź (AP). 3-ej bandyci uzbrojeni wtargnęli do fabryki Boraksa i odebrali u zarządzającego 325 rb. Podczas pogoni złoczyńcy zranili 2 przechodniów. Jeden z bandytów schronił się do fabryki Tomasa i tam się zastrzelił.

Podróż cesarza Wilhelma.

Wiedeń (AP). Wczoraj o g. 9 wieczorem cesarz niemiecki, ks. August-Wilhelm z małżonką i ks. Wiktorya-Ludwika, po serdecznem pożegnaniu z Franciszkiem-Józefem w Schoenbrunnie wyjechali do Wenecyi. Na dworzec odprowadzał gości ks. Leopold-Salwator.

Wenecya (AP). Wczoraj przybył tu cesarz Wilhelm. Cesarza spotkali: ambasador niemiecki, konsul oraz władze miejscowe.

Strajk węglowy.

Lipsk (Wł.). Na wczorajszem zebraniu górników uchwalono ponownie prosić królewski urząd górniczy w Frejbergu o pośrednictwo z właścicielami kopalni.

Londyn (Wł.). Donoszą z Leeds, iż dotkliwie daje się odczuwać brak węgla i gazu.

Londyn (Wł.). W strajku górników nastąpiło polepszenie. Asquith przedstawił wczoraj królowi środki załatwienia konfliktu. Wkrótce spodziewane jest porozumienie.

Londyn (Wł.). W poniedziałek odbędzie się ostateczna konferencya właścicieli kopalń z górnikami.

Praga (AP). Wobec ustępstw ze strony właścicieli kopalni ruch strajkowy górników w północnych Czechach upada. Poważne nieporozumienia pomiędzy właścicielami kopalń i górnikami mają miejsca w okręgu Morawskiej Ostrawy.

Praga (AP). Na wiecach górników z rejonów węglowych Aussig, Brüx, Dux i Teplitz uchwalono rozpocząć jutro strajk powszechny.

W Chinach.

Pekin (AP). W stolicy nastrój przygnębiony; handel prawie ustał. W okolicach prawie codziennie strzelanina.

Czifu (AP). Przybyło z południa 800 żołnierzy. Krążą pogłoski o możliwych tu rozruchach. Tymczasem panuje spokój.

Pekin (AP). Donoszą, iż w północnych prowincyach wybuchły rozruchy wojskowe. Zbuntowani żołnierze zrabowali i spalili w prowincyi Szansi kilkanaście miast.

Sufrażystki chińskie.

Szanhaj (Wł.). Sufrażystki chińskie rozbiły szyby w gmachu zgromadzenia narodowego w Nankinie.

Wojna włosko-turecka.

Konstantynopol (AP). Wskutek założenia min w Dardanelach przejście dużych statków jest połączone z przeszkodami. Statek linii Hamburg-Ameryka „Cincinati“ powrócił do Smyrny.

Port-Said (AP). Wykryto tu zorganizowaną szajkę, która trudniła się dostawą kontrabandy wojennej do Trypolisu. Ostatniemi czasy szajka przywiozła 8,000 karabinów.

Trypolis (AP). Dnia 6 marca został otwarty ruch kolejowy na linii Trypolis—fort św. Barbary. Jutro rozpocznie się budowa nowej linii kolejowej do Tadjurahu.

W Persyi.

Teheran (AP). Ostatniemi czasy kwestya dostarczania chleba do stolicy nader zaostrzyła się. Ceny na chleb podniosły się. Piekarnie otoczone są przez ludność. Wczoraj tłum, złożony z kobiet, urządził demonstracyę przed domem Sepehdara. Podczas starcia z policyą jedna kobieta odniosła ranę. Sepehdar opuścił miasto. Rząd wyszukuje środki celem usunięcia kryzysu.

Zabójstwo księcia Samosu.

Konstantynopol (AP). Książę Samosu, Kopasis, został zabity wystrzałem z rewolweru przez poddanego greckiego.

Kwestya kreteńska.

Rzym (AP). „Tribuna“, omawiając kwestyę kreteńską, pisze:

„Włochy, podzielając punkt widzenia pozostałych państw opiekuńczych, gotowe są do przeciwdziałania zamiarom Krety co do przyłączenia się do Grecyi. Mając na widoku pokój powszechny, Włochy uprawiają polityką, która jednak daleka jest od popierania zamiarów Turcyi względem wyspy Krety. Włochy sympatyzują dążeniom Krety i wzięłyby udział w wojennej okupacyi wyspy tylko dla tego, iż chwila obecna jest nieodpowiednia dla zamiarów kreteńczyków Krety“.

Zaniechanie kandydatury Lukacsa.

Wiedeń (Wł.). „Neue Fr. Presse“ informuje, iż zamierzone powołanie Lukacsa na stanowisko prezesa ministrów węgierskich zostało zaniechane, ponieważ arcybiskup wiedeński nagle przeciwko temu zaprotestował, wobec małżeństwa cywilnego Lukacsa z żydówką.

Katastrofa na morzu.

Uddevalla (AP). Statek szwedzki „Poluks“ zderzył się na morzu Północnem z niemieckim pancernikiem. „Poluks“ zatonął. Załoga uratowana.

W Marokko.

Melilla (AP). W starciu z ludnością miejscową hiszpanie stracili 4 oficerów i 29 żołnierzy. Odniosło rany 5 oficerów i 77 żołnierzy.

W Meksyku.

Meksyk (AP). Awangarda wojsk związkowych w bitwie pięciogodzinnej zwyciężyła 1,500 powstańców Chimeneca.

W sprawie Juszczyńskiego.

Petersburg (Wł.). Onegdaj w Berlinie rozrzucono w licznych egzemplarzach protest przeciwko sprawie Bejlisa, podpisany przez prezydyum parlamentu niemieckiego, uczonych, profesorów oraz działaczy społecznych.

Sprawa traktatu handlowego z Niemcami.

Odesa (AP). W gmachu giełdy odbyła się narada, zwołana przez radę zjazdów przedstawicieli handlu i przemysłu Rosyi południowej. Rdzważano kwestye, dotyczące rosyjsko-niemieckiego traktatu handlowego. W naradzie wzięło udział 50 delegatów od ziemstw i miast. Narada uchwaliła wybrać specyalną komisyę, w skład której wejdą pełnomocnicy towarzystw rolniczych i organizacyi handlowo-przemysłowych. Komisya opracuje materyał przygotowawczy dla specyalnego zjazdu, który będzie wkrótce zwołany w Odesie w sprawie ponownej rewizyi traktatu handlowego.

Protest subjektów.

Petersburg (Wł.). Zebranie subiektów handlowych wystąpiło z protestem przeciwko komisyi Rady Państwa, która wypowiedziała się za koniecznością wprowadzenia 10-godzinnej pracy.

Lotnictwo rosyjskie.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo wojny postanowiło utworzyć specyalny wydział floty napowietrznej pod zarządem sztabu generalnego.

Podróż Kriwoszeina.

Petersburg (Wł.). Podróż ministra rolnictwa Kriwoszeina do Turkiestanu jest połączony ze sprawą usunięcia żydów z przemysłu bawełnianego. Ministerstwo otrzymało również wiadomość, iż żydzi zawładnęli gruntami w Bucharze.

Zjazdy.

Moskwa (AP). Został otwarty wszechrosyjski zjazd w sprawach przemysłu cementowego oraz betonowego.

Petersburg (AP). Otwarto wszechrosyjski zjazd działaczy kredytu drobnego oraz kooperacyi rolniczej.

Sprawa kolei czarnomorskiej.

Petersburg (Wł.). W związku z rozważaniem w radzie ministrów sprawy budowy kolei czarnomorskiej „Now. Wrem.“ wyśmiewa dowody premiera, skierowane przeciwko budowie oraz zaznacza, iż nowa linia kolejowa przyczyni się do podniesienia kraju pod względem ekonomicznym.

Ks. Meszczerskij o ekspedycyi Siedowa.

Petersburg (Wł.). Ks. Meszczerskij w „Graždaninie“ wypowiada się przeciwko zamierzonej ekspedycyi kapitana Siedowa do bieguna północnego, ponieważ, zdaniem publicysty, odkrycie bieguna nie przyniesie żadnej korzyści. Pieniądze, zbierane przez Siedowa można zużytkować na inne cele.

Zjazd akademistów.

Petersburg (Wł.). Został otwarty zjazd akademistów w obecności wielu dostojników. Oberprokurator synodu Sabler, wygłosił mowę powitalną. Na prezesa zjazdu została obrana Dediulina, na wiceprezesów—Puryszkiewicz i Zamysłowskij. Przybyło 85 delegatów.

Wyrok w sprawie Tagiejewa.

Baku (Wł.). Tagiejew oskarżony o znęcaniu się nad inżynierem Bebutowym został skazany na 2 i pół lat rot aresztanckich, pozostali podsądni —na 2 lata.

Aresztowanie.

Petersburg (Wł.). Żandarmi niemieccy zaaresztowali pod zarzutem szpiegostwa w pobliżu Wierzbołowa, naczelnika kantoru pocztowego w Wierzbołowie, Falka.

Zaprzeczenie.

Petersburg (Wł.). Pewien dyplomata w rozmowie stanowczo zaprzeczył pogłosce o tranzlokacyi wojsk rosyjskich na granicę kaukaską.

Zjazd szlachecki.

Petersburg (Wł.). Zjazd szlachty otrzymał telegram, w którym moskiewski gubernialny marszalek szlachty Samarin odmawia się od objęcia stanowiska prezesa rady zjazdu. Uchwalono nie wybierać prezesa. Obowiązki prezesa będą sprawowali wice-prezesowie. Zjazd wypowiedział się przeciwko zamierzonemu pozbawieniu ziemskich naczelników funkcyi sądowych. Niektórzy mówcy nastawali na konieczność skasowania sejmu finlanckiego, przyłączenia gub. wyborskiej oraz uprawiania srogiej polityki względem Finlandyi.

Petersburg (AP). Został zamknięty zjazd szlachty zjednoczonej.

Zjazd kooperacyjny.

Petersburg (Wł.). W zjeździe kooperacyjnym bierze udział 700 osób. Przewodniczy Isakow. Wszyscy mówcy zaznaczyli konieczność zakładania kooperatyw drogą meldunkową. Przedstawiciel ministerstwa handlu wypowiedział się przeciwko temu wnioskowi.

Katastrofa budowlana.

Bruksela (Wł.). Podczas budowy tunelu kolejowego w Laeken runął filar żelazny. Cała konstrukcya żelazo-betonowa zwaliła się. Jeden dom mieszkalny został zrujnowany. 10 robotników spadło w przepaść, 3 zostało zabitych, 7 odniosło ciężkie rany.

Różne.

Petersburg (Wł.). Przyjaciele Rasputina wysłali do niego telegram, by niezwłocznie przyjechał do Petersburga.

Wiedeń (AP). Stanowczo zaprzeczają pogłoskom o zamierzonej jakoby podróży hr. Berchtolda do Włoch.

Petersburg (Wł.). Kobieta-lekarz Smysłowa została wybrana na prosektora żeńskiego instytutu medycznego.

Petersburg (Wł.). Minister komunikacyi Ruchłow wyjeżdża celem oględzin linii kolejowych.

Moskwa (AP). W gmachu konserwatoryum zostało otwarte muzeum imienia Rubinsztejna.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 12 (25) Grzegorza.
Jutro 13 (26) Krystyny P. M.

Wschód słońca o godz. 5 m. 55.
Zachód słońca o godz. 6 m. 18.
Długość dnia godz. 12 m. 23.

Kalendarzyk Historyczny.

25 marca n. st.

Roku 1771. Ambasador rosyjski w Warszawie hrabia Saldern, wydaje „odezwę do Polski“ z powodu konfederacyi Barskiej, zapewniającą (w trakcie toczących się z Prusami pertraktacyi podziałowych) o najlepszych względem Polski zamiarach rządu rosyjskiego.

ROCZNICA ZABÓJSTWA JUSZCZYŃSKIEGO. Miejscowi „związkowcy“, członkowie organizacyi „Dwugłowy Orzeł“, w rocznicę zabójstwa A. Juszczyńskiego, zebrali się w liczbie 40-u na nabożeństwo żałobne za duszę nieboszczyka na cmentarzu łukjanowskim.

Student Gołubiew usiłował wygłosić mowę, lecz obecny na cmentarzu komisarz zaprotestował przeciwko temu. Po przybyciu oddziału policyi związkowcy opuścili cmentarz.

— POŻAR. Onegdaj w d. Nr. 36 przy ul. W.-Wasylkowskiej wszczął się pożar. Przybyła straż ogniowa wkrótce ogień stłumiła.

— NAPAD. Na ul. Bulionskiej, w pobliżu d. Nr. 52, na przechodzącą E. Sawczukową napadł T. Tomaszow i zerwawszy chustkę z S. umknął. Policya zaaresztowała napastnika w d. Nr. 83 przy ul. W.-Wasylkowskiej.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na ul. Diechtiarowskiej M. Litwinienko najechał na N. Canka. Ostatni odniósł obrażenia ciała.

Na ul. W.-Wasylkowskiej, w pobliżu d. Nr. 11, P. Bragida najechał na S. Szpotenka. Spisano protokóły.

— SKŁAD KRADZIONYCH RZECZY. Na Sołomence przy ul. Mokrej w d. Nr. 49 policya wykryła w mieszkaniu M. Jankowskiej skład skradzionych rzeczy. Właścicielkę mieszkania zaaresztowano.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj w d. Nr. 27 przy ul. W.-Wasylkowskiej zażyła trucizny młoda kobieta—lekarz-dentystka S. Kogan. Lekarz „Pogotowia“ skonstantował śmierć desperatki.

W d. Nr. 88 przy ul. M. Błagowieszczeńskiej usiłował odebrać sobie życie stróż S. J. Lekarz „Pogotowia“ odwiózł J. do szpitala Aleksandrowskiego.

W d. Nr. 36 przy ul. Stołypinowskiej zażyła trucizny kucharka Matrena B. Lekarz „Pogotowia“ odwiózł desperatkę do szpitala Aleksandrowskiego.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj w laboratoryum kursów rolniczych pękło naczynie z kwasem siarczanym, przyczem słuchać W. Procenko odniósł poparzenia lewej ręki.

W klasztorze Brackim ze schodów spadł J. Bis i odniósł ciężkie obrażenia ciała. „Pogotowie“ odwiozło B. do szpitala Aleksandrowskiego.

— KRADZIEŻE. W d. № 65 przy ul. Stołypinowskiej z mieszkania M. Mucenkowej skradziono różne rzeczy wartości 200 rb. Złodzieja ujęto.

W d. Nr. 66 przy ul. Żylańskiej z mieszkania A. Bronfenowej skradziono różne rzeczy. Złodzieja, I. Sidorczuka ujęto na Sołomence.

W d. Nr. 22 przy ul. Tarasowskiej skradziono różne rzeczy z mieszkania E. Orłowskiej.

W d. Nr. 25 przy szosie Kadeckiej okradziono mieszkanie G. Lachowicza.

W d. Nr. 55 przy ul. Konstantynowskiej z mieszkania N. Żytomierskiej skradziono różne rzeczy wartości 150 rb.

W klasztorze Troickim skradziono u N. Prokopenka rzeczy, pasport i pieniądze.

W d. Nr. 122 przy M. Błagowieszczeńskiej skradziono ze strychu bieliznę wartości blizko 400 rb., należącą do B. Cyfler.

— POD KOŁAMI TRAMWAJU. Onegdaj przy ul. Bulw.-Kudriawskiej tramwaj najechał na I. Pisarewską. P. odniosła obrażenie całego ciała i 2 rany w głowę.

Przy ul. Funduklejowskiej tramwaj najechał na dorożkę F. Gaponenka. Dorożka uległa rozbiciu. G. wyszedł obronną ręką.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 11 (24) marca 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel	1,4	6,7	4,3
Barometr przy 0 w mm.	744,3	743,9	745,2
Stop. wilgotności w proc.	93	76	87
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	W4	W.	W4
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	8,1
Najniższa	—0,3
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	4,1
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	—0,2

Ogólny stan pogody w Rosyi z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na północnym zachodzie i miejscami na północnym wschodzie; temperatura niższa od normalnej na wschodzie, w części centrum i na południowym wschodzie, wyższa—w pozostałej Rosyi.

Przewidywana pogoda: znaczne przymrozki na wschodzie, obniżenie temperatury na skrajnym północnym wschodzie, ciepło w pozostałych rejonach, opady miejscami na zachodzie i północnym zachodzie.

27)

Dr. A. Wylm.

Koralowy różaniec.

Notatki doktora Heurtault.

Tłum. M. S.

— Ale to nie jest złudzenie. Pan Jezus żyjąc w ubóstwie, umierając jak zbrodniarz na krzyżu, wskazał prawdziwą drogę tym, którzy go kochają.

Świat ten istnieje tylko dla cierpienia, dla łez, dla wszystkiego tego, co rozdziera serce i druzgocze duszę! Boleść nas uświęca i pozwala nam żyć tak, jak żył nasz Odkupiciel.

O. Fürster wymówił te słowa z głębokiem przekonaniem i udzielającym się zapałem. Teraz zrozumiałem, jaki wpływ wywierać mógł ten słynny kaznodzieja, gdy pod wpływem gorącej wiary topniał sztuczny chłód jego a wybuchało namiętne uczucie, które jak płomień paliło się w jego sercu. O. Fürster był fanatykiem, to pewne, ale musiałem przyznać, że posiadał wielkie serce, rozległą inteligencyę i bezinteresowność zupełną. Gdybyśmy żyli w XVI ym wieku byłby zdolnym poprowadzić mię na stos, płacząc może i błogosławiąc mię całkiem szczerze — w XX-ym zmuszony był walczyć o swe zasady niegodną bronią!

— Nie zrozumiemy się mój ojcze, rzekłem mu, oczy nasze skierowane są ku różnym światłom. Ale obydwaj jesteśmy ludźmi dobrej wiary. Pozwól pan, że mu wyjaśnię lepiej moją prośbę.

— Pani Delille kocha i jest kochaną. Wybrany przez nią człowiek posiada wszystkie zalety: niezwykłą inteligencyę i szlachetne serce.

— Wiem o tem, panie, przerwał mi, i nie mniej od pana cenię p. Leyre, pomimo iż oddalił się od religii.

— Żona go do niej nawróci, a kościół zyska w nim siłę, za którą można oddać dwudziestu panów Delille. Ale pozwól mi pan powiedzieć wszystko.

— Pani Delille jest naturą w najwyższym stopniu przeczuloną i wrażliwą; narzucone jej małżeństwo stało się dla niej źródłem cierpień, które ją niewątpliwie zabiją, jeżeli stan ten potrwa dłużej. Doznaje ona przytem dziwnych objawów ekstazy.

— Wiem o tem także.

— Czy sądzisz pan, pozwól mi pan mówić jak gdybym był katolikiem, że owe zjawiska, tak ściśle związane ze znalezieniem poświęconego różańca, mogą pochodzić ze źródła cudownego?

— Nie panie, tego nie przypuszczam. Życie świętych obfituje wprawdzie w przykłady podobnego rozdwojenia, ale cuda takie mogą się zdarzyć tym tylko, którzy przez życie swe i cnoty wyjątkowe, staną się godnymi łask Ducha Świętego. Być może nawet, że nadzwyczajne te zjawiska są tylko cudami pozornymi— cudami, płynącymi z natury, jak uczy św. Tomasz. Nasza zaś własna nieświadomość przypisuje mi własności cudów — dla dzikiego człowieka telefon jest cudem. Objawy, jakich doznają p. Leyre i pani Delille, mogą być wyjątkowe, nie będąc nadprzyrodzonymi. Kościół nas uczy, że złudzenie jest łatwem—wyobraźnia chyżą — a zmysły są słabe, jak wszystko, co cielesne.

— Nie przypuszczam, by młodzi ci ludzie, popełniali oszustwo świadome, ale mogą się mylić w dobrej wierze i uważać za rzeczy cudowne prosty zbieg okoliczności. Przypuściwszy nawet, że wskutek jakiegoś odrębnego stanu psychicznego dusze ich mogły się chwilowo oddzielić od ciała, co nie jest w sprzeczności z teologią, nie dowodzi to jeszcze, by takie rozdzielenie miało być dziełem Boga.

Przeciwnie, zjawiska mistyki prawdziwie boskiej nie mają nic wspólnego z niepokojem zmysłów, z buntem choćby mimowolnym przeciwko woli Bożej. A cechy te odnajduję w pańskich protegowanych i co więcej sądzę, że owe sny właśnie i widzenia odwróciły pannę Franchard od posłuszeństwa winnego ojcu. Zjawisk więc tych, przypuściwszy nawet ich wiarogodność, nie uważam za cuda, a wyjaśnienia ich szukać należy w niezbadanych jeszcze prawach natury.

— Dziękuję mój ojcze, za wypowiedzenie mi swych poglądów, które pod wielu względami są wspólne z moimi. Teraz pragnę przedstawić panu tę sprawę z innego punktu. Zdaje mi się, że Kościół, odrzucając rozwód, uznaje jednak w pewnych wypadkach unieważnienie zawartych związków?

— Bezwątpienia.

— Czy nieważność ta odnosi się także do małżeństw pozornych?

— Prawo kanoniczne unieważnia podobne związki.

— A czyliż prawo kanoniczne nie uznaje również, że zgodzenie się na małżeństwo winno wypływać z wolnej woli?

— Owszem, większość teologów i kanonistów wypowiada tę doktrynę.

— Dziękuję, wielebny ojcze. Opierając się na tej zasadzie, mam zamiar poradzić pp. Delille, by wnieśli prośbę o unieważnienie swego małżeństwa, które jest tylko pozornem i zawartem przytem zostało bez udziału wolnej woli panny Franchard. Pana zaś proszę, wzamian za zniszczenie znanych mu dokumentów, byś mi pan w mem działaniu nie przeszkadzał. Czy mogę liczyć na spełnienie mej prośby?

— Owszem, wobec pozwolenia mej władzy mogę ją spełnić.

— Dziękuję, nie zawiodłem się na wspaniałomyślności pańskiej. Bądź pan pewny, że przyczynisz się pan do ocalenia życia dwojga ludziom.

— Dałby to Bóg! Żegnam pana.

I O. Fürster wyszedł.

Zdołałem wyjednać od niego tylko obietnicę neutralności, lecz czułem, że poglądy zakonnika uległy zasadniczej zmianie. Zrozumiał on, że przez upór może narazić sprawę partyi katolickiej, a prócz tego odkryłem w jego fanatycznej duszy pewną wielkość i prawość, które wzbudziły ku niemu zaufanie.

Być może, że w postępowaniu mem wyszedłem po za rolę lekarza, być może też, że środki, jakich się chwyciłem mogą ulegać naganie; sam sobie czyniłem wyrzuty za nadmiar gorliwości, ale tłómaczy mnie okoliczność, że od szybkości i energii działania zależało życie moich młodych klientów—a innej drogi ocalenia ich nie miałem.

Obecnie pozostawało mi oczekiwać tylko biegu wypadków. Czas płynął mi niesłychanie powolnie; od p. Leyre miałem wiadomości o Lucynie; młodzi ludzie znów poczęli doznawać swych sennych widzeń, ale na nieszczęście podwójne to istnienie oddziaływało bardzo szkodliwie na ich zdrowie. P. Leyre nie wstawał dotąd z łóżka i siły jego zdawały się coraz słabnąć,—Lucyna też codzień była bledsza, słabsza—coraz więcej wyniszczona i zrozpaczona.

Dowiedziałem się z listu opata Janga, że leczenie d-ra Pontarlier nie przyniosło żadnego dodatniego rezultatu. Lekarz ów po dwukrotnej bytności oświadczył, że brak energii moralnej nie pozwala chorej przyjść do zdrowia—i radził zwrócić się do mnie, jako do lepiej obeznanego z chorobą.

O. Fürster dotrzymał zatem słowa.

Pan Franchard nie wezwał mnie jednak od razu; może czuł się trochę winnym wobec mnie i d-ra Quinsac za lekceważenie rad naszych, przytem obawiał się mej bezwzględnej otwartości. Przeszło więc dni kilka, zanim mogłem ujrzeć mą chorą. Czekałbym jeszcze z pewnością dłużej, ale p. Delille przyjechał po mnie automobilem, gdyż żona jego od dni czternastu pozostawała w stanie kataleptycznym, nie odzyskując przytomności.

P. Delille zmienił się bardzo; twarz miał zmęczoną, rysy wyciągnięte; okazywał mi także więcej serdeczności, niż dawniej; zaledwie ruszyliśmy w drogę rozpoczął rozmowę.

— O. Fürster mówił o pańskiej u niego bytności. Jest on zaniepokojony stanem zdrowia mej żony i oświadczył, że jeśli się tylko pan nie myli, trzeba sprawę naszą przedstawić Stolicy Apostolskiej i mam nadzieję, że zostanie przychylnie przyjęta.

— Posiadam ze swej strony sposób dostania się do Ojca Świętego, ale mogę to uczynić tylko w razie zgodzenia się obojga państwa na unieważnienie małżeństwa. Co więcej, muszę zaręczyć słowem honoru, że życie żony pana pozostaje w niebezpieczeństwie, gdyż przyjaciel, mój, posiadający dostęp do Jego Świątobliwości, zgodzi się pośredniczyć tylko dla ważnych i naglących powodów.

— Obawiam się mamo, że powody takie istnieją, odparł p. Delille. Teraz bardzo żałuję iż naraziłem biedną Lucynę na próbę przewyższającą jej siły. I sobie także oszczędziłbym śmiesznej roli męża, który nim nie jest!

— Masz pan sposób wyjścia z tej roli.

— I jakiż to?

— Zostając prawdziwym przyjacielem swej żony i czyniąc wszystko co od pana zależy by jej przyjść z pomocą.

— Może masz pan słuszność, rzekł p. Delille po chwili namysłu. To będzie jeszcze najlepszy sposób rozwiązania całej tej sytuacyi.

— Należy tylko znaleźć punkt do rozwodu.

— Do rozwodu?

— Cywilnego tylko, gdyż w Rzymie małżeństwo pańskie zostanie unieważnione.

— To prawda!

(D. c. n.).

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**